

## RELIGIA NA ZNACZKACH POCZTOWYCH

(1)

Janusz Milewski

Znaczki pocztowe... Wielu z Czytelników na dźwięk tych słów przypomni sobie swoją młodość, a dla innych będzie to spojrzenie na ich hobby z innej strony. Każdemu z nas znaczki pocztowe kojarzą się z działalnością poczty, z korespondencją i opłatą za listy. Ale znaczek pocztowy spełnia cztery podstawowe funkcje: jest dowodem uiszczenia należności za określoną usługę pocztową, odgrywa rolę mikroplakatu propagandowego, stanowi obiekt kolekcjonerstwa, a więc jest walorem filatelistycznym, jest wreszcie przedmiotem obrotu handlowego. Tu mowa o znaczku pocztowym, który jest jednym tylko (wprawdzie najważniejszym) z obiektów kolekcjonerstwa filatelistycznego, które „obejmuje wszelkie wydawnictwa i znaki wydawane, nalepianie lub odbijanie na przesyłkach w związku z ich przyjmowaniem i doręczaniem przez odpowiednie władze poszczególnych przedsiębiorstw pocztowych”. Dzisiaj zbieractwo znaczków pocztowych to „konik”, pa-

sja milionów ludzi na świecie, to ogromny przemysł filatelistyczny.

Am Rowland Hill, ani inni projektodawcy i ich zwolennicy nie przypuszczali nawet, że praktyczny zamiysł wydania znaczka, a tym samym usprawnienia ruchu pocztowego, przetrzebie wkrótce w coś, co przeszło wszelkie oczekiwania... w wielką falę zbieractwa, w powszechne hobby milionów czielell «skrawka papieru», że zrodzi rozgąęłony przemysł filatelistyczny, handel, tysiące klubów i tysiące rozmaitych czasopism, wielkie firmy, bogatą literaturę i setki katalogów znaczków pocztowych, specjalne muzea filatelistyczne, wystawy, specjalistów od fałszowania znaczków i specjalistów od ich wykrywania... że znajdzie niezwykle szybko swe odzwierciedlenie w wielu dziedzinach kultury, m.in. w literaturze pięknej, w teatrze i filmie, ba, nawet w medycynie jako jedna z form rehabilitacji chorych”.

To, co zostało tu powiedziane wyraźnie świadczy, że zbieranie znaczków pocztowych to nie tylko „niewinne” hobby (jakby niektórzy chcieli je widzieć), ale również płaszczyzna możliwego oddziaływania propagandowego na kolekcjonerów, a także zwykłych użytkowników poczty, a co za tym idzie i na szerokie kręgi społeczeństwa. Wynika to zresztą z drugiej funkcji znaczka pocztowego jako mikroplakatu propagandowego: „Niezwycie ważną funkcją znaczka pocztowego jest jego rola propagandowa. Wydawany w milionowych nakładach, przy zastosowaniu najlepszych technik drukarskich, opracowany przez utalentowanych artystów, znaczek spełnia wyjątkowo dobrze funkcję mikroplakatu społeczno-politycznego. A więc popularyzuje osiągnięcia kraju, ukazuje jego zabytki, kulturę, sztukę”. Trzeba tutaj jeszcze dodać, że do druku znaczków używa się zwykle doskonałego papieru i takich samych farb. I dlatego też, w obecnych czasach, znaczek „z niepozornego dowodu uiszczenia opłaty pocztowej staje się z biegiem lat coraz staranniej i artystycznie wykończonym dokumentem — przegladem wydarzeń w każdym państwie (...)”.

Taki właśnie skrawek papieru o formie narzucającym porównaniu z plakatem jest również przedmiotem zainteresowania w Polsce. Należy zadać sobie pytanie: ilu ludzi w Polsce zbiera znaczki pocztowe? Oficjalnie zarejestrowanych zbieraczy w Polskim Związku Filatelistów w połowie 1981 roku było ponad 212 tys. członków, w tym młodzieży prawie 40 tys. Do tego należy dodać klientów Państwowego Przedsiębiorstwa Filatelistycznego w oo najmniej takiej samej liczbie. Nie należy również zapominać o zbieraczach, zwłaszcza dzieciach i młodzieży, nigdzie nie ujętych w statystyce, dla których zbieranie znaczków pocztowych jest i pozostania tylko epizodem z którego się z wiekiem wyrosta. Można powiedzieć, że ludzi bezpośrednio związanych z kolekcjonerstwem znaczków pocztowych jest grubo ponad pół miliona w naszym kraju. Ale nie wolno w tym miejscu zapominać o milionach odcienionych użytkowników poczty.

To wszystko dowodzi, roll jaką może odgrywać znaczek pocztowy w propagowaniu określonych wzorów, postaw, idei, zdarzeń itd., ważnych dla społeczeństwa. Znaczek pocztowy jest również odbiciem prowadzonej przez państwo polityki w płaszczyźnie ideologicznej, światopoglądowej czy kulturowej, ponlewał znaczki są wydawane przez Ministerstwo Łączności.

Bardzo często słyzy się ze strony przeciwników socjalizmu w Polsce i na świecie, a także ludzi niechętnych Polsce Ludowej, że w PRL jest dyskryminowana religia w ogóle (a w domyśle chodzi o religię katolicką), że zabrania się wykonywania obrządków religijnych, że nie jest pokazywane miejsce religii w ogólnym dorobku kulturalnym społeczeństwa polskiego itd. itd. I właśnie autor niniejszego szkicu będzie próbował pokazać, że jest akurat odwrotnie — na przykładzie emisji znaczków pocztowych w II Rzeczypospolitej i w Polsce Ludowej.

Obiektem zainteresowania będą tutaj tylko znaczki pocztowe. Do znaczków pocztowych o tematyce religijnej zostały tutaj włączone wszystkie te znaczki, na których religia jest pokazana jako „forma świadomości społecznej obejmującej wierzenia dotyczące genezy, struktury i celu istnienia człowieka, ludzkości i świata (tj. doktrynę religijną — zwykle jest to wiara w istoty nadprzyrodzone — Boga, bóstwa i nieśmiertelność duszy), związane z nimi zachowania (tj. kult religijny) oraz formy organizacyjne (tj. instytucje religijne). Jest to szersze ujęcie tematyki religijnej na znaczkach pocztowych niż ujęcie autora notatki pn. „Nowości do klasera” w „Relaksje i kolekcjonerze polskim”, gdzie tematyka religijna została zawężona do religii katolickiej, która jest

wprawdzie dominującą w społeczeństwie polskim, lecz nie jedyną. Tak wąskie ujęcie tematu nie pozwala również zaliczyć do znaczków o tematyce religijnej wszystkich tych, które np. mówią o religiach politeistycznych. Stwarza to wrażenie o czytelników, że w naszym kraju są tylko katolicy, co w oczywisty sposób mijają się z prawdą.

Wszystkie znaczki o tematyce religijnej można w przybliżeniu (dla większej przejrzystości) zestawić w cztery grupy tematyczne: kościoły i inne budowle sakralne (katedry, kościoły, dzwonnice, psalterie, kolegiaty, klasztory, cerkwie); postacie związane z religią; pozostałe rodzaje sztuki o tematyce religijnej (obrazy, rzeźby, witraże, pomniki, zwyczaje); inne (zanki, nagrobki).

Przyjęty tu podział tematyczny wcale nie musi być zgodny z podziałami stosowanymi przez filatelistów — tematyków „religijnych”. Każdy z nich może stosować inny podział w zależności od tego, co chce zilustrować przy pomocy znaczków pocztowych. Wynika to również z takich czy innych postaw światopoglądowych. Wielu może razić przyjęty tu podział, gdzie katolicyzm został sprowadzony, wspólnie z innymi religiami, do rzędu wielu wierzeń religijnych, istniejących w Polsce. Ale przedstawiane tu znaczki pokazują ilościową przewagę tematyki katolickiej, co jest zgodne zresztą z zasięgiem katolicyzmu w naszym kraju. Można by również tutaj pokazać dyskryminację w przedstawianiu innych wierzeń religijnych, dawniejszych i obecnych (dotyczy to zwłaszcza pokazywania, a właściwie niepokazywania wizerunków prasłowiańskich istniejących na terenach dzisiejszej Polski przed wprowadzeniem chrześcijaństwa).

Działalność Polskiej Poczty w okresie międzywojennym obejmuje lata 1918—1939. W tym czasie zostają wydane znaczki z pierwszej grupy „Kościoły...”; w 1925 roku w serii „Widoki” na znaczku za jeden złoty zostaje pokazana klasycystyczna katedra w Wilnie (nakład 2 miliony sztuk) oraz na znaczku za 25 gr z serii „Widoki” z 1937 r. widzimy klasztor paulinów na Jasnej Górze w Częstochowie (nakład 65 mln). Do tej grupy możemy zaliczyć również dwa znaczki z serii „Różne widoki” z lat 1925—26, poka-

zujące Wawel z widoczną gotycką katedrą (łącznie nakład tych znaczków wyniósł ponad 29 mln sztuk). Do drugiej grupy „Postacie związanych z religią” zostały chronologicznie zaliczone znaczki: w wydaniu przedrukowym z 1981 znaczek przedstawiający Kolumnę Zygmunta III Wazy — ultrakatoickiego i ultrajezuickiego króla (nakład 823 tys.), seria znaczków z 1923 „150-lecie utworzenia Komisji Edukacyjnej i 450 rocznica urodzin Mikołaja Kopernika”, gdzie dwa znaczki przedstawiają wizerunek Mikołaja Kopernika, a jeden Stanisława Konarskiego (oba byli duchownymi katolickimi).

Warto zauważyć, że są to jedyną dwa znaczki z Kopernikiem wydane w okresie II Rzeczypospolitej (nakład trzech wymienionych znaczków wyniósł 85 mln).

W latach 1925—26 w serii „Różne widoki” znajdują się dwa znaczki nr 207 i 209, przedstawiające Plac Zamkowy z Kolumną Zygmunta (nakład ponad 280 mln). I ostatni znaczek z tej grupy, to znaczek nr 310 z serii „20 rocznica uzyskania niepodległości” (tzw. „seria historyczna”) z 1938 r., przedstawiający powitanie Ottona III przez Bolesława Chrobrego w Gnieźnie, któremu to powitanie „patronuje” symboliczna postać św. Wojciecha, wypędzonego z Czech biskupa praskiego, który działał w Polsce, zginął w Prusach podczas wyprawy misyjnej.

Do trzeciej grupy znaczków „Pozostałe rodzaje sztuki o tematyce religijnej” należy zaliczyć wydany w 1928 r. z okazji powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu, a przedstawiający naczelną bóstwo Słowian polabskich — Świętowita (nakład znaczka nieznan). Drugi to znaczek za 80 gr wydany z okazji „400. rocznicy śmierci Wita Stwosza” w 1933 r., przedstawiający centralną część ołtarza w Kościele Mariackim w Krakowie (nakład 10 mln). To są wszystkie znaczki o tematyce religijnej wydane do 1939 roku włącznie — jest ich w sumie 13 sztuk.

O tym, jak wyglądają podobne wydawnictwa filatelistyczne w PRL napiszę później.

JANUSZ MILEWSKI

Pamiętnictwo u autora